

ŁODZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.
 Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz.
 W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota dnia 25 października 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
 Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI FRENUMERATY:
 W Łodzi miesięcznie 50 groszy.
 Z odnośnieniem do domu 60 groszy.
 Zagranicą miesięcznie 1 złoty.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 88. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

Czcigodnemu Towarzyszowi Bolesławowi Limanowskiemu

w 89-rocznicę urodzin przesyła Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Łodzi z głębi serc naszych płynące życzenia. W dzień ten, dla nas szczególnie uroczysty, ślemy Ci, Czcigodny Towarzyszu, zapewnienie naszej szczerzej i gorącej miłości i hołdu za Twoje niepokalane życie i trudy, za Twoją pracowitość nieustającą, za poświęcenia i ofiarę i bezprzykładne umiłowanie idei wyzwolenia proletariatu z niewoli kapitalistycznej. W 89-rocznicę Twoich urodzin składamy Ci wyrazy czci głębokiej za Twoją straż niezłomną nad walką polskiego ludu pracującego o wolność i niepodległość Polski, za daną nam moc wytrwania i za niezłomność w walce o zmartwychwstanie ducha wolności na ziemi krzyżów i mogił. Przyjmij, Starcze Kochany, słowa głębokiego podziwu naszego dla Twego nigdy nieosłabionego zapału w pracy na drogach tak długiej Twojej tułaczki, dla Twego poświęcenia się dobru naszemu mimo trosk własnych i iście proletarjackiej nędzy, w jakiej zawsze żyłeś bez szemrania, dla Twego tak zupełnego oddania się naszej doli, chociaż nigdy o własną dolę, o własny, tak częsty głód nie dbałeś.

W rezygnacji z własnego szczęścia zakładałeś organizacje nasze, by szczęście dać nam, którzyśmy Ciebie jeszcze nie znali. Prześladowany przez rządy zaborcze i przez kapitalistów, znosiłeś z męstwem nieporównanem cios każdy, by nam stworzyć drogę do przyszłości jaśniejszej, nam, którzyśmy jeszcze wolności nie rozumieli.

Pozbawiany wolności osobistej w więzieniu, budowałeś wolność dla nas. Za nas, za naszą przyszłość, za lud polski walczyłeś i cierpiałeś, dla nas, dla ludu pracującego pisałeś, tworzyłeś dzieła, uczyłeś nas socjalizmu, uczyłeś nas dziejów nieśmiertelnej rewolucji polskiej. Byłeś w całym Twym życiu naszym królem-duczem, który wykuwał naszą przyszłość radosną, naszą wiarę, naszą nadzieję. Strażnik niezłomny naszej czci i prawa, dziś, w 89. roku życia stoisz w naszych szeregach i jeszcze, jak dotychczas, dajesz nam Twoją wiedzę i energię, zapał i wiarę i Twoje niesłabnące, młodzieńcze, gorące serce żołnierza, brata i opiekuna i wodza.

Wiemy, Towarzyszu Czcigodny, że nas kochasz, że stale o nas myślisz, o naszym życiu smutnym i o jutrze naszym. Wiemy, żeś nam oddał całego siebie, całe Twoje życie i wszystkie Twoje uczucia. Dziś w Twoją i tę naszą uroczystość, wiążemy się z Tobą struną złotą naszych serc wiernych Tobie i wiernych przez Ciebie wypieszczonemu Czerwonemu Sztandarowi. Chociaż zdala od Ciebie, słyszymy tętno Twojej krwi gorącej, — usłysz i Ty, Drogi Towarzyszu, bicie serc naszych, wdzięcznych Ci za wszystko, co nam dałeś: a dałeś nam wszystko, co dać mogłeś Wodzu!

Uczucia naszej miłości i czci i hołdu składamy Ci w darze, my innych dóbr pozbawieni, my jeszcze niewolnicy ludzkiej złości, my jeszcze nie wolni od ucisku i wyzysku.

Redakcja i Administracja Tygodnika „Łodzianin“.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
 Oddział w Łodzi.

Wydział Młodzieży przy T. U. R.

Okręgowy Komitet Robotniczy

Polskiej Partji Socjalistycznej w Łodzi.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka
 Oddział w Łodzi.

Wydział Kobiety P. P. S. Rob. Spółdz. Spoż. „Łodzianin“

Oświata robotnicza.

Walne Zgromadzenie Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

W pierwszym dniu listopada zbiórą się w Warszawie przedstawiciele organizacji oświatowej „Tow. Uniwersytetu Robotniczego” (TUR), aby radzić nad minioną i przyszłą pracą oświatową wśród robotników. Jakże ubożuchna jest jeszcze praca tego rodzaju w Polsce! Jak mało placówek oświatowych wśród dziesiątków i setek tysięcy robotników! Całe miasta, całe okręgi nietknięte. Analfabetyzm nietylko tych co czytać nie umieją, ale i tych, co niby czytają a toną w głupocie, niewiedzy i ciemnocie, jest jeszcze niemal powszechny. Oprócz „Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza” w Krakowie, Lwowie i kilku galicyjskich miastach nie było do roku 1923 na szerokich obszarach Polski żadnej uwagi godnej instytucji oświatowej, stworzonej przez zorganizowanych robotników socjalistów. Tu i owdzie była jakaś biblioteczka, jakiś chór marny; tworzone jakieś cykle odczytów, urządzano wieczorki artystyczne, ale cała ta robota rwała się, wpadała w ręce dyletantów i powstawały prowincjonalne cudactwa, wzbudzające niesmak u ludzi rozumnych. Młodzież zaś robotnicza nie miała żadnej instytucji dla ćwiczeń fizycznych, sportu, wycieczek. Liche zabawy, a przede wszystkim pijatyka i plotki zajmowały i zajmują czas odpoczynkowy ludzi pracujących, ich żon i dzieci.

Przed półtora rokiem powstało wreszcie „Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego” (TUR) w Warszawie, którego statut umożliwia systematyczną pracę *w całym Państwie*, oczywiście o tyle, o ile np. jakiś starosta w Małopolsce uzna, że ta należy do Polski...

Powstają koła miejscowe w czterdziestu kilku miejscowościach, tworzą się kursy, urządzi się zbiorowe wycieczki nad morze i w góry dla poznania piękności kraju, nawiązuje się stosunki z bliskimi instytucjami robotniczymi. T. U. R. łączy się z *międzynarodowym ruchem oświatowym* na zjazdach w Wiedniu i Oksfordzie. Biblioteczki wędrowne już działają. Referenci T. U. R. a objeżdżają kraj i stawiają pracę oświatową na wyższym poziomie. Ale pierwszy rok działalności to raczej największa praca nad planami na przyszłość. Projekty są olbrzymie... Rozpoczęcie syste-

matycznej pracy w **organizacjach zawodowych** w porozumieniu z ich komisjami oświatowymi, systematyczne prelekcje, założenie stałej szkoły, zwiększenie bibliotek, praca wydawnicza, utworzenie chórów, orkiestr i teatrów robotniczych, skupienie młodzieży w stowarzyszeniach sportowych i skautowych, to część trosk i planów, bo za tem pójść muszą kursy zawodowe wieczorne, wykłady uniwersyteckie za pomocą korespondencji prowadzone, wycieczki do sławnych miejsc za granicę i t. d.

Przed TUR-em otwiera się ogromne, odłogiem leżące pole pracy oświatowej, prowadzącej robotnika polskiego do wyżyn myśli i uczucia, dotąd dlań niedostępnych. TUR nie liczy na zbyt gorliwe poparcie „społeczeństwa”, wie dobrze, że w kraju drożyzny i ciemnoty skaliste i trudne będą jego drogi. *Ale do zorganizowanych towarzyszy zwraca się z poważnym wezwaniem o współpracę i pomoc!*

Klasa robotnicza bez oświaty nie zdobędzie żadnego wpływu w społeczeństwie; nie utrzyma zdobyczy osiągniętych w sprzyjających niegdyś warunkach; nie pokona demagogii oszukańczej, która ją rozbija na zwalczające się obozy. Nie wyrwie się robotnik z kajdan niewoli społecznej i politycznej, jeżeli umysł jego będzie ciemny, a dzieci jego będą miały rynsztok ulicy za miejsce zabawy. Kto głosi wielką walkę wyzwolenczą klasy pracującej a nie da jej oświaty, ten buduje na bagnie! Dlatego TUR zapuka do drzwi organizacji robotniczych i do poszczególnych towarzyszy z wezwaniem do pomocy i współdziałania.

Pierwsze walne zebranie TUR-a ma przed sobą poważny porządek dzienny, odpowiadający tym potrzebom i koniecznościom pracy, bez których trudno ruszyć się naprzód. Stwarza się przez to szerokie ramy, które niezmiernie trudna praca setek ludzi ma wypełnić.

Wierzę, że znajdują się te setki dzielnych, mądrych działaczy dla dźwignięcia sztandaru oświatowego wśród milionowej rzeszy pracującej. A na sztandarze tym wypisane:

„WIEDZA TO POTĘGA!”

Ignacy Daszyński.

Tydzień polityki polskiej.

a) Życie parlamentarne.

Dnia 22 października Sejm rozpoczął sesję jesienną od expose premiera p. Grabkiego, który w tej mowie poruszył następujące sprawy (podzielone na grupy polityczną i gospodarczą): ogólne położenie Polski na tle sytuacji politycznej w Europie, sprawy kresowe w Polsce, klęska nieurodzaju, stan bezrobocia i kwestje finansowe. Sprawy te rozwinięte szerzej przedstawiają się w ten sposób. — Polska wraz z państwami zachodnimi silnie dąży do ogólnego uspokojenia Europy, ponieważ

więcej niż inni odczuwa powojenny chaos. Rząd polski troskliwie pilnował, aby zał warty w Genewie układ polityczny opierał się na uszanowaniu zawartych już traktatów. Prace rządowe nad uporządkowaniem kresów wyrażają się w mianowaniu wojewodami osób wojskowych ze specjalnymi pełnomocnictwami w sprawach likwidacji bandytyzmu, oraz — w projektach mianowania specjalnego podsekretarza stanu do spraw narodowościowych. Ustawy językowe pozostają pod baczną uwagą Rządu, który będzie postępował konsekwentnie do uchwalonych praw. Przechodząc do za-

gadnień natury gospodarczej, premier przede wszystkim zwrócił uwagę na nieurodzaj w Polsce, który nazwał klęską, ponieważ zbiory tegoroczne są mniejsze o 40 proc. od zeszłorocznych. Rząd tedy zastosował następujące środki zaradcze: podwyższono opłaty wywozowe od żyta, obłożono opłatą wywozową jęczmień, zniesiono cło na mąkę zagraniczną i ryż, asygnowano trzy miliony złotych na kupno zboża do rozporządzenia rządu i wreszcie opracowano projekt ustawy dla młynów, w celu podniesienia przemiału na potrzeby żywnościowe. Pomoc dla rolników wyraża się w sumie 30 milionów złotych pożyczki. Zwalczanie drożyzny rząd poprowadzi drogą regulacji cef. Kryzys bezrobocia ilustruje 163.000 robotników, pozostających bez pracy. Dla nich więc okres zasiłków rządowych przedłuża się na kilka miesięcy. Sprawy finansowe stoją w Polsce dobrze. Złoty, pomimo kryzysu gospodarczego nawet „nie drgnął”. Skarb lokuje wpływy podatkowe w wysokości 40 milionów złotych w Banku Polskim na krótkie kredyty. Na wielkie jednak potrzeby dla przemysłu skarb pieniędzy nie posiada. Utworzony Bank gospodarstwa krajowego prowadzi pertraktacje o kredyty zagraniczne. Ogólną zaś sytuację gospodarczą mogłyby, według premiera, rozwiązać trzy sposoby: inflacja, przerzucenie ciężarów na robotników i błaganie obcej pomocy. Na żadną z tych dróg rząd nie wkroczy. „Najlepsze są te metody, które działają stopniowo i gruntownie”. Omawiając preliminarz budżetowy, mówca wspominał o wielkiej oszczędności w dziale personalnym, skąd usunięto 58.000 osób zredukowanych. Redukcja nie tknęła jednak działu oświaty. Ostateczny wniosek premiera brzmi: „Naczelny obowiązek rządu jest niedopuszczyć, by złoty się zawahał, strzec go jako największego dobra i strzec równowagi budżetowej”. Ponadto rząd poprze społeczeństwo w walce z drożyzną, bezrobociem, zastojem, brakiem i drożyzną kredytu.

Expose to podobno nie zachwyciło nikogo. Według opinii postów premier widocznie był niedysponowany i mowa jego była najslabsza ze wszystkich, jakie dotąd wygłosił. Dyskusja nastąpi później. Poparcie rząd otrzyma.

Życie klubowe i partyjne ruszyło z miejsca łącznie z rozpoczętą sesją sejmu. A więc N. P. R. także odbył swą naradę, na której uchwalono żądać rozwiązania sejmu. Zaś Z. L. N. (endecy) zwołuje ogólnokrajowy kongres, na którym pragnie skoncentrować najwyższą władzę w rękach Rady Naczelnej, a klub poselski ma mieć tylko ograniczoną rolę. Kurs ten zaczyna się w związku z nadzieją prawicy na wzrost polityki europejskiej w kierunku reakcyjnym. Ch. D-ecy są w poważnym kłopotcie z powodu ujawnionych skandali podatkowych, w które są wmieszani członkowie partji. Korfanty zażądał dochodzenia w swojej sprawie. Nie tego się widać czuje, bo kilka dni temu zakupił całą „Rzeczpospolitą”, aby na gruncie warszawskim sypać piaskiem w oczy opinji. Wicemarszałek Seyda także jest stroskany, bo był doradcą prawnym firmy „Hohenlohe”, która popełniła nadużycia.

Thugutt wrócił z zagranicy. Do żadnej pracy jednak, a szczególnie do spraw kresowych, się nie dotyka, tłumacząc, że za-

czął je jako członek klubu „Wyzwolenia“, nie może więc ich kontynuować jako poseł niezależny. Oczekuje się przeto na decyzję „Wyzwolenia“, która w tych dniach ma powziąć decyzję w sprawie powrotu posła Thugutta do klubu.

b) Polityka zagraniczna Polski.

Minister Sikorski odbywa we Francji narady z osobami wojskowymi i politycznymi w sprawach dotyczących Polski. Między innymi poruszono kwestję budowy wojennego portu w Gdyni, gdzieby można było ulokować nie tylko statki wojenne, ale większą flotylę łodzi podwodnych. Myśl ta wyłoniła się w związku z odbytymi manewrami flot sowieckiej i niemieckiej tuż przy polskim porcie, który był zupełnie odkryty, a obserwacje statków rosyjskich musiały prowadzić tylko aeroplany.

W Moskwie miał miejsce już piąty wypadek, że pobito na ulicy członków naszego poselstwa. Przypuszczają, że jest to odwet za poturbowanego kiedyś w Warszawie jednego komunistę, który był urzędnikiem poselstwa sowieckiego. Byłoby to niemądre i niepoważne jak na stosunki dyplomatyczne. Bolszewicy jednak wyzyskują najprostszymi wypadkami prywatnej awantury, aby z niego zrobić powód do zaaranżowania gry w lepszym stylu. Toć nawet o napadach bandyckich na kresach wschodnich w Polsce, Cziczerin mówi, że... są one podobne do napadów pogranicznych w Rosji. Jasnym więc jest, że bandy w województwach wschodnich są odpowiedzią sowiecką na wymaginowane wycieczki bandytów polskiej edycji.

S.

Po załatwieniu spraw drobniejszej wagi tow. przewodniczący o godzinie 1 i pół w nocy posiedzenie zamknął.

Sz-ba.

Zwycięstwo wyborcze P. P. S. w Żywcu.

„Wyzwolenie Społeczne“ donosi:

W niedzielę 12 października odbyły się wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Żywcu. Na listę Nr. 1 (Chadecja) padło 834 głosów, na listę Nr. 2 (P. P. S.) 1372 głosy. Wobec tego z listy P. P. S. wybranych zostało 19 delegatów, z listy chadeckiej 11 delegatów.

Mimo więc szalonej agitacji, jaką rozwinęli chadecy, którzy zwozili robotników rolnych i leśnych koleją, opłacając im bilety i zaliczając im niedzielę, jako dzień pracy (płacić będzie eks-arcyksiążę żywiecki Habsburg); mimo tej agitacji, klerykali ponieśli klęskę. Jeżeli jeszcze dodamy, że w Sporyszu i Węg. Górze od szeregu miesięcy kilkuset robotników pozbawionych jest pracy skutkiem bezrobocia, a przez to utracili oni prawo głosu, to klęska chadeków w tak dla nich sprzyjających okolicznościach staje się jeszcze większa. Na usługach chadeków, zdążających do zniszczenia Kas Chorych, stanęli wszyscy kapitaliści, z Habsburgiem żywieckim na czele. Nic to jednak nie pomogło, gdyż klasa robotnicza w ogromnej swojej większości wypowiedziała się za listą kandydatów P. P. S.

Oryginalne „zaproszenie“ P. P. S.

„Robotnik“ donosi:

Przewodniczący Kom. sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza, p. Stanisław Libicki, zwrócił się do tow. Jaworowskiego z zapytaniem, czy organizacja warszawska weźmie udział w pochodzie. Komitet bowiem, na wniosek p. Libickiego, postanowił zaprosić wszystkie organizacje polityczne z wyjątkiem komunistów. Pan Libicki zastrzegł się jednak, aby P. P. S. przybyła bez sztandarów, zachodzi bowiem jak mówił, obawa, że młodzież ucząca się mogłaby z tego powodu wszcząć awanturę, mogłaby być bójki.

Tow. Jaworowski wyraził przedewszystkiem zdziwienie, że Komitet jest tak złego zdania o młodzieży „narodowej“, iż przypuszcza możliwość z jej strony awantur podczas żałobnej uroczystości na cześć Sienkiewicza! Następnie tow. Jaworowski oświadczył, że P. P. S. w pochodach bierze udział zawsze ze swymi sztandarami. Zastrzeżenie tedy co do sztandarów uważa za obrażę, która z góry uniemożliwia organizacji P. P. S. udział w pochodzie.

Wykluczenie z organizacji.

Katowicka „Gazeta Robotnicza“ donosi:

W niedzielę, 12 października r. b. odbyło się posiedzenie Okręgowego Sądu Partyjnego w Katowicach na członkami P. P. S. Klemeksem Borysem, Wiktoorem Kotyrbą i Józefem Wiechułą. Sąd wykluczył z partii Kotyrbę i Wiechułę i Borysa zawiesił na rok w prawach członka partii.

Od wyroku tego wiechuła odwołał się do Centralnego Sądu Partyjnego w Warszawie.

Borys, który jest posłem do Sejmu Śląskiego, podobno wysąpił z klubu poselskiego P. P. S., więc tym samym postanowił by siebie po za nawiasem partii.

Posiedzenie Zarządu Kasy Chorych.

Rząd nie chce udzielić pożyczki na kupno sanatorium w Zakopanem dla piersiowo-chorych, ani też zwrócić należne K. Ch. 250,000 zł. W jakim kierunku szła gospodarka p. Komisarza. Budowa własnych lecznic. Wydzierżawienie sanatorium w Zakopanem.

Wiadomo wszystkim że nowowybr. Zarząd K. Ch. przy przejściu kasy miał zaledwie 13 tys. zł. gotówki do rozporządzenia. Suma ta zaledwie mogła wystarczyć na pokrycie jednorazowe pensji sprzątaczkom. Zadaniem naszych towarzyszy było zwrócić nie uwagi na stan finansowy K. Chorych. Na przedostatnim posiedzeniu Zarządu towarzysze nasi wysunęli projekt zaciągnięcia pożyczki u Rządu na kupno sanatorium i budowę lecznic jednocześnie zwrócili uwagę kierownictwu K. Chorych, aby to zażądało od Rządu należnych K. Ch. 250.000 złotych za połogi (w myśl ustawy Rząd winien zwracać 50 proc.) Delegatowi K. Ch. odmówiono narazie udzielenia pożyczki na inwestycję jak również odmówiono zwrotu należnych K. Ch. 250.000 zł., tłumacząc tym, że Rząd takiej sumy nie przewidział w budżecie. Tu należy zwrócić uwagę dawnemu Zarządowi K. Chorych, iż zbyt ospale zabierał się do uzyskania należnych K. Ch. pieniędzy od Rządu.

Pomimo trudnych warunków finansowych, w K. Ch. myśl socjalistyczna rzucona przez nas, idzie w kierunku racjonalnej gospodarki od podstaw to jest należy wybudować lecznice takie, które sprostają żądaniom i wymogom nowoczesnemu lecznictwu oraz higienie. Dość przejść się po naszych lecznicach aby wyrobić pogląd, że dłużej nie należy kierować się myślą poprzedniego Zarządu.

Dnia 21 b. m. pod przewodnictwem tow. Kałużyńskiego odbyło się posiedzenie Zarządu K. Ch.

Po odczytaniu protokołu tow. Kałużyński złożył sprawozdanie z odbytej podróży do Warszawy, gdzie udał się do Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej celem wykonania pożyczki w sumie jednego miliona złotych na kupno sanatorium w Zakopanem dla piersiowo-chorych i budowę lecznic oraz zwrotu należnych K. Chorych 250 tys. zł. za choroby po-

logowe. Min. odmówiło dania pożyczki, tłumacząc się tem, że Bank Gospodarstwa Krajowego takiej sumy nie może pożyczyć, jednocześnie odmówiono tow. K. zwrotu należnych K. Ch. 250 tys. zł.

Po dyskusji, w której brali udział tow. tow. Wajsberg, Rapalski, Milman i Purtak; postanowiono sprawę odbioru 250 tys. skierować do Kom. Administracyjno-prawnej nie wyłączając drogi sądowej.

Na wniosek Kom. Adm.-prawnej na podstawie uchwały Rady K. Ch. zwolniono 23 osoby, których więcej jak jeden członek ogniska domowego pracuje w Kasie Chorych.

W imieniu Kom. Finansowo-Gospodarczej t. Purtak przedstawił Zarządowi projekt budowy lecznic. Przy referacie wywiązała się ożywiona dyskusja w której tow. nasi wypowiadali się za rozwiązaniem gospodarki tak zw. na dziś, a przystąpić musimy do racjonalnego gospodarowania K. Ch. Należy przedewszystkiem pomyśleć o nowych lecznicach, z wynajmowaniem lokali w domach prywatnych, na które trzeba płacić sumy bająnskie, należy zerwać, za te pieniądze można nabyć odpowiednie place i rozpocząć budowę lecznic własnych. Wniosek komisji został całkowicie przez Zarząd przyjęty.

Na wniosek Kom. Leczniczej postanowiono wysłać do Zakopanego delegację na prawach Zarządu, aby ta wynajęła odpowiednio sanatorium dla piersiowo-chorych. W skład komisji weszli dr. Kłuszyński, inż. Szuster i p. Hileur.

Na wniosek tejże Komisji zwolniono dr. Dynensona za nie udzielenie pomocy lekarskiej chorej Wicke, która z braku pomocy zmarła.

Tow. Rapalski i dr. Wajsberg domagali się od kierownictwa K. Ch. aby ci z całą bezwzględnością występowali przeciwko lekarzom i pracownikom K. Ch. którzy lekcewarzą sobie chorych, co powoduje często śmierć ostatnich.

T. U. R. We wtorek, dn. 28-go b. m. o godz. 6-ej wiecz. Ogólne Zebranie Członków T. U. R. w lokalu Ł. O. K. R. P. P. S. odbędzie się

Porządek dzienny: Wybór delegatów na Kongres Oświatowy.

Wstęp mają: członkowie za legitymacjami, delegaci Wydz. Młodzieży, delegaci Ł. O. K. R. P. P. S., frakcja radnych miejskich, frakcja radnych Kasy Chorych, koop. „Łodzianin”, Rob. Wydz. Wych. Dziecka i Red. „Łodzianina”.

W razie braku quorum zebranie odbędzie się o godz. 7-ej bez względu na ilość obecnych.

ZARZĄD.

Z walki robotniczej i związkowej.

Łódź, dnia 23 października 1924 r.

Kryzys gospodarczy! To jedno zadanie absorbuje stale umysły wszystkich ludzi i jest codziennym tematem, nietracającym swej aktualności.

Kryzys ten mimo głębokich i poważnych podstaw ekonomicznych, jest właśnie tylko dowodem egoistycznej polityki gospodarczej kapitalistów i państwa.

Tym którzy uważają że stale wyzyskiwanie winowajców obecnego przesilenia jest tym konikiem na którym dziennikarz robotniczy jeździ, ot tak! bo nie ma innego wyjścia i nie umie patrzeć na warunki w jakich obecnie przemysł polski żyje, musimy powiedzieć że się mylą i grubo mylą.

Bo właśnie tylko tą ofiarą i kozłem ofiarnym przesilenia gospodarczego jest klasa robotnicza i pracownicy umysłowi.

Dla poprzedniej gospodarki ekonomicznej, przystosowanej do stałego upadku wartości pieniądza polskiego reforma walutowa była obuchem który rozbił w puch kolosalne zyski przedsiębiorców, a co zatem idzie, został wywołany kryzys. Podstawą do unormowania wartości złoto-gramu musiał być pełny, a przynajmniej bez grosza długów, skarb.

Przyciśnięci podatkami, do muru kapitaliści chcąc zabezpieczyć się przed zredukowaniem swych wojennych zysków, poczęli tworzyć wewnętrzne oszczędności kosztem robotników i pracowników, czy też ukrywaniem swych rzeczywistych dochodów przed opodatkowaniem. Że właśnie tej drogi się trzymali dowodzą nam codziennie wprowadzane reformy wzmożenia produkcji robotniczej, i wielkie oszustwa jakimi zasłynęły przedsiębiorstwa górnośląskie z p. Korfantym na czele.

Czy to jest dowodem ofiary dla dobra Państwa? a ofiary żąda się od robotników!

Jeśli by nawet zgodzić się na przyczyny kryzysu oświetlane przez ekonomistów burżuazyjnych to zostaje jeszcze jedno ale...

Cóż wówczas kapitał robił gdy okradając państwo pożyczkami, zamieniał je na dolary i umieszczał w bankach francuskich, angielskich i niemieckich? Co robił? Czy pomyślał o wydatkach inwestycyjnych? czy dążył do sprowadzania lepszych maszyn? czy dążył do ulepszenia i wzmocnienia produkcji? Nie! oni tak jak i dziś dbali— o własne kieszenie okradając skarb państwa i robotników.

Czy dla tego żeby im zabezpieczyć zyski ma robotnik obenie kłaść, na ołtarzu ofiarnym, to co ma najdroższego! życie swoje i swoich dzieci? Nie! Jeśli kłaść życie to na barykadach, w walce właśnie z tymi którzy żelazną ręką duszą robotnika.

Jeśli kłaść życie to nie dla waszych zysków panowie przemysłowcy— a dla zdobycia władzy. — Takiej władzy by musiała schylić nogą wasze pyszne karki która by umiała z wami porządek zrobić.

Dziś kapitaliści mają zupełną opiekę rządu, który obawiając się upadku złoto-gramu, raz po raz ustępuje przed ich pogróżkami.

Grozą rządowi pięścią, baronowie węglowi obszarnicy i producenci węglowi, krzycząc że uśmiercą przemysł, że zamrze życie przemysłowe gdy rząd nie ustąpi przed ich wymaganiami.

I rząd ustępuje. A przykładem ustępowania rządu jest zezwolenie na podwyżkę cen cukru o 10 złotych na 100 klg., a uprzednio już uzyskali od rządu możliwość przedłużenia czasu pracy. I jedno i drugie godzi w życie robotnika. Tak się ratuje przemysł i skarb!

Można by dać moc, podobnych temu faktów, ale to nam wystarczy. Za wiedzą i wolą rządu, a kosztem szerokich mas robotniczych odbywa się tak zwane dążenie do opamowania kryzysu.

Gdy delegacje robotników przedstawiają rządowi ten straszny fakt ucisku, rząd słucha z „uwagą wypowiedzeń się reprezentantów robotniczych” by po tem zrobić co mu się podoba, a z opinii robotniczej naśmiać się.

To jest polityka dążąca do zmniejszenia bezrobocia, nędzy i głodu.

Tak jak zwykle, tak i teraz rząd zajął bezpłciowe stanowisko wobec żądań włókniarzy. Wezwani przemysłowcy oświadczyli premierowi Grabskiemu że nie mogą żądań robotników uwzględnić i jeśli ich do tego zmuszono grożą zamknięciem fabryk.

Fabrykanci chcą walki bo myślą że nią samą zgnębią robotników, zaś rząd nie zamierza wszcząć najmniejszej interwencji by zapobiec zbliżającemu się krachowi.

Robotnik liczyć musi na siebie samego. Przed walką czyni przegląd swych sił.

Na ostatnim zeraniu delegatów uchwalono że jeśli do poniedziałku nie będzie rezultatów akcji, to do środy przeprowadzone zostaną masówki po fabrykach i z opinii robotników ustalona zostanie dalsza taktyka walki.

Znow trzeba będzie dni lipcowych i listopadowych aby zmusić rząd i kapitalistów do ustępstw.

Tego widocznie chcą oni i tego mogą się doczekać.

Lemierz.

Fabr. M. Silbersteina Piotrkowska 242.

W fabryce tej od czasu, pamiętnego 16 tygodni trwającego, strajku, robotnicy porzucili szeregi zorganizowanych ro-

botników z czego skorzystał, „wygwizdany” przez wszystkie fabr. syreny, dyrektor Skibicki i rozpoczął na dobre rządzić na wzór przedwojenny, stale obniżał płace, pogarszając jednocześnie warunki pracy. W fabryce tej wprowadzono pracę, jednostkach na czterech krosnach i t. d. w ubiegły piątek robotnicy zastrajkowali, gdyż obniżono im zwon płacę o 30 proc i wprowadzono pracę jednego tkacza na trzech krosnach wyrabiających płócienną. Wobec odmowy interwencji w zatargu związków zawodowych robotnicy po jednodniowym strejku przystąpili do pracy. Tak to robotnicy żałują parę groszy na opłatę organizacji, ale nie żałują parę złotych dla fabrykanta i jego poplecznika dyrektora Skibickiego.

Fabr. Biderman i Pilicer ul Sienkiewicza 61.

Fabrykant odmówił wypłacania należności za urlop robotnikom, które przyszły do pracy po chorobie, oddział związku „Fabryczny” skierował sprawę do Inspektora Pracy 17 obw. i na konferencji odbytej w dniu 15 b. m. fabrykant przyrzekł wypłacić należność do dnia 23 b. m.

O. Walczak.

Fabr. Weiss i Poznański Pusta 10.

Administracja postanowiła zredukować liczbę robotników o 30, którzy mieli być wydalonymi, ogół robotników zaproponował jednak podział pracy i nie wydalania nikogo. Wobec odmownego stanowiska administracji fabrycznej robotnicy zastrajkowali.

O. Walczak.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE!

W lokalu klubu P. P. S. Piotrkowskiej 83 została otworzona dla towarzyszków czytelnia pism codziennych i tygodników. Czytelnia otwarta codziennie od godz. 5 do 7 i pół wiecz. Wejście bezpłatne.

✓ Zdemaskowanie Korfantego.

Pan poseł Korfanty kandydat na prezesa ministrów z 1922 r. utracił swój dotychczasowy blask nawet wśród swoich własnych górnośląskich, chrześcijańsko-demokratycznych szeregów. Znany działacz narodo-robotniczy na Górnym Śląsku za czasów okupacji niemieckiej stał się znanym przysięgłym obrońcą kapitału i to niemieckiego. Chjena chciała uczynić z niego wielkiego bohatera narodowego i chociaż to się nie udało, to obsypała go mandatami, tytułami synekurami i dopięła swego. Korfanty stał się duszą i ciałem, podporą kapitału, tymbar dziej, że obecnie, broniąc kapitału, broni również i siebie. O bo Korfanty jest

W niedzielę, d. 26 października r. b. o godzinie 10 rano o w lokalu klubu robotniczego (Letnia 1) na Kozinach odbędzie się **wiecz polityczny** ^{na temat} Obecna sytuacja polityczna, bezrobocie i drożyzna. Przemawiać będą towarzysze: poseł B. ZIEMIECKI i radny S. RAPALSKI. Towarzysze robotnicy! Stawcie się licznie!

obecnie bogaczem, multi milionerem (oczywiście złotawym).

Majątek jego rósł jak na drożdżach. Prócz djet poselskich pobierał honorarja od wielkich firm, będąc w Radach Naczelnych, jako rzekomy obrońca robotników, a w rzeczywistości jako adwokat kapitału. Wielki patriota i wróg Niemców, bardzo dobrze się czuł w firmach niemieckich.

Wykrycie wielkich nadużyć podatkowych w firmach niemieckich, a szczególnie w firmie Hohenlohego, gdzie w Radzie Naczelnej zasiadał p. Korfanty, poderwało jego autorytet, sztucznie podtrzymywany przez jego przyjaciół partyjnych.

Ostatecznie przyłbicę z Korfanteo zerwał związek powstańców górnośląskich w liście otwartym do społeczeństwa.

Powodem do tego listu były napaści Korfanteo w gazecie „Polonja“, założonej i wydawanej przez Korfanteo, na to, że związek nie chciał iść za komendą Korfanteo. Związek powstańców w wydanej odezwie pisze o Korfantym: „Czas zedrzyć maskę z twarzy dawnego trybuna ludu, który dzisiaj z ludem ma tyle wspólnego co pijawka z ciałem ludzkim. Wyzyskując swe wpływy polityczne zawarł sojusz na śmierć i życie z kapitałem, by z krwawej męki i trudu złe placonego robotnika tworzyć swą wielką fortunę“. „Mając czystą wodę, rozrywać front robotniczy, by ułatwić pogębienie robotnika, to jest zadanie p. Korfanteo. Zakłada dziennik („Polonja“), buduje drukarnię, zakupuje willę w Zakoponie, majątek ziemski w Poznańskim i t. d. Jeszcze kilka lat temu był chudopacholkiem, a dzisiaj stał się dobrze opłacanym pacholkiem kapitalistów niemieckich, których broni w swym piśmie i liście otwartym, a występuje przeciwko powstańcom śląskim. Rzecz ciekawa, że atak p. Korfanteo zeszedł się z odkryciem przez związek powstańców nadużyć w firmie Hohenlohego, gdzie p. Korfanty zasiadał w Radzie Nadzorczej. Interes kapitału niemieckiego wymaga by związek powstańców nie istniał. Oczywiście p. Korfanteo wybrano za narzędzie tego zniszczenia“.

Taką fotografię Korfanteo odzwierciadla odezwa powstańców. Niestety brak miejsca nie pozwala nam na podanie całej tej odezwy. Lecz te fakty wystarczą, by stwierdzić kim jest Korfanty.

W. Przyłęcki.

Nowa era w polityce świata.

Wobec wszelkich wydarzeń politycznych, jak ustąpienie rządu Mac-Donalda i zagorzała walka wyborcza stronnictw politycznych doniosła uchwała rozbrojenia, powzięta przez rząd duński i podpisana przez króla, nie wywarła wielkiego wrażenia. Spokojne państewko kulturalne wyprzedziło doniosłą reformą polityczno-społeczną wszystkie inne narody i zreali-

zowało teoretyczne uchwały Ligi Narodów w sprawie rozbrojenia. Międzynarodowy trybunał rozjemczy zależny od nastrojów polityków wielkich mocarstw nie posiada twórczej woli ani mocy celem dokonania przewrotu w dziejach dotychczasowej polityki państw militarnych i imperialistycznych. Działalność Ligi uzależniona od woli zwycięzców wojny Europejskiej, podporządkowana jest wyłącznie interesom państw zaborczych. Tezy w sprawie rozbrojenia, gwarancji i bezpieczeństwa uchwalone na ostatniej konferencji Ligi Narodów posiadają cechy wyłącznie tezy akademickiej dysputy, które zaciekać mogą grono profesorów prawa międzynarodowego, jednakowoż są bez praktycznego znaczenia dla doniosłej akcji rozbrojenia narodów. Liga Narodów jest utopją dla polityków druzgordnych państewek, które zmuszone są wciąż apelować do jej sumienia o opiekę przeciw łapczywym apetytom agresywnych sąsiadów. Imperializm państw paraliżuje inicjatywę Ligi. Uchwały dotyczące rozbrojenia zawarte są w złotej księdze pamiątkowej, będącej dla przyszłego muzeum ducha ludzkiego bezcennym darem zbiorowego wysiłku narodów, niedoszłych twórców wieczystego pokoju.

W życiu dyplomatów tylko epizod idealistyczny, który w polityce prędko ustępuje konieczności racji stanu danego państwa. Liga Narodów jest tylko parawanem w pałacu, w którym dyplomaci prowadzą Kampanję za i przeciw wojnie.

Tymczasem w kulturalnym państewku duńskim uchwalono projekt rozbrojenia

Nie debatowano szumnie i hałaśliwie, jak w Lidze Narodów, nie stworzono pozorów w postaci uchwał, wpisanych do pamiątkowej księgi ku wielkiej radości złośliwych humorystów. Rada ministrów przedłożyła projekt królowi do podpisania, który ma być zatwierdzony przez parlament. Według opinii Stauninga, będzie w obu izbach projekt przyjęty. Daną doniosła reformą społeczną rozpoczyna nową erę w historii współzycia narodów. Niszcząc swe twierdze, narzędzia mordercze, likwidując uzbrojone armie przerabiając wojenne potwory morskie na okręty handlowe, Danja wymierza cios imperialistycznym, których działalność polega na stałym zbrojeniu się i przygotowaniu do odwetów, podbojów, rozbiorów cudzych krajów i niszczeniu ludzkiego dobrobytu. Danja historycznym aktem wypowiedziała wojnę militarystom. Projekt rozbrojenia zawiera trzy główne punkty: 1) zniesienie powszechnej służby wojskowej, zniszczenie twierdz i koszar wojskowych, 2) utworzenie milicji cywilnej, 3) przyszła flota Danji ma się składać z jednego okrętu strażniczego. Za kilka dni historyczna uchwała duńskiego parlamentu wejdzie w życie. Bez sankcji karnej wielkich mocarstw, z własnej woli. W poczuciu zrozumienia doniosłego aktu dla odrodzenia ludzkości rząd, parlament i naród zgodnie decydują zgniść

brutalizm militarystom i wyrugować z granic państwa.

Szlachetny naród nie obawia się możliwych następstw, nie przestrasza go myśl, że dokoła militarystom święci triumf i grozi katastrofą.

Zapatrzony w ideał miłości ludzkiej ofiarnie stawia byt swój na kartę celem nawrócenia świat polityczny od dotychczasowych metod krzewienia mordu i pożogi.

Ofiarę Danji można utożsamiać z męczeństwem Chrystusa, która poświęca byt swój państwowemu przed możliwymi następstwami politycznymi wojującego imperializmu, jednak gotowa świecić przykładem dla dobra cierpiącej ludzkości.

W. M.

Z życia robotniczej Warszawy.

(Korespondencja własna).

Pięknymi słowy wita tow. Ignacy Daszyński na łamach „Robotnika“ walne zgromadzenie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, mające się odbyć w pierwszych dniach listopada r. b. w Warszawie.

Między innymi tow. I. Daszyński tak pisze: „Klasa robotnicza bez oświaty, nie zdobędzie żadnego wpływu w społeczeństwie; nie otrzyma zdobyczy osiągniętych w sprzyjających niegdyś warunkach; nie pokona demagogii oszukańczej, która ją rozbija na zwalczające się obozy. Nie wyrwie się robotnik z kajdan niewoli społecznej i politycznej, jeżeli umysł jego będzie ciemny, a dzieci jego będą miały rynsztok ulicy za miejsce zabawy.“

Dlatego właśnie, żeby dzieci robotnika nie rynsztok ulicy miały za miejsce zabawy, lecz ciepłą i czystą izbę, żeby i sam robotnik po ciężkim dniu pracy nie w knajpie przy kieliszku, lecz w swoim klubie, związku czy innym pomieszczeniu kulturalnym znalazł godny człowieka-obywatela wypoczynek i rozrywkę — Warszawski Okręgowy Kom. Rob. P. P. S. przystąpił do realnej pracy wzniesienia w stolicy Domu Ludowego.

Dnia 13-go b. m. O. K. R. urządził w tym celu w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa pod przewodnictwem tow. sen. Limanowskiego walne zebranie członków P. P. S. Licznie zebrani towarzysze po wysłuchaniu przemówień tow. tow.: R. Jaworowskiego, T. Toeplitza, T. Szpotkańskiego i innych uchwalili nast. wnioski: 1) każdy członek warszawski, org. opłacać ma po 5 zł. miesięcznie jako składkę na Dom Ludowy (bezrobotni i półpracujący zwalniają się od podatku) 2) towarzyszy zarabiających ponad 300 zł. O. K. R. opodatkują wyżej, wedle skali wzrastającej, 3) zebrani zwracają się do fabryk i Związków, by się opodatkowały po 1 złotym miesięcznie na Dom Ludowy od każdego członka 4) zebrani wzywają wszystkich, którzy głosowali na listy Nr. 2 przy wyborach do Sejmu w Warszawie,

by przez rok wpłacali miesięczną składkę w sumie 1 zł. na rzecz Domu Ludowego. 5) zebrani wzywają towarzyszy i sympatyków, by się dobrowolnie opodatkowali powyżej norm uchwalonych.

Wobec żywego zainteresowania się towarzyszy Domem Ludowym i licznie napływających deklaracji ze zgłoszeniami sum, przeznaczonych na budwę domu — można śmiało powiedzieć, że wkrótce w ośrodku życia politycznego Polski. Warszawie znieśiony będzie wysiłkiem robotnika polskiego piękny Dom Ludowy.

W tygodniu ubiegłym zlikwidowane zostały dwa strajki drukarski — podpisaniem przez właśc. drukarni nowej umowy, która obowiązywać będzie obie strony do 1-go czerwca 1925 r., i w przemyśle trykotażowym. Robotnicy tej gałęzi przemysłu uzyskali następujące podwyżki: 1) dla „stebnarek” — 32,5 proc. 2) „szpularerek” — 35 proc. (minimum 5 zł. 80 gr. dziennie) 3) pomocnicy w szwalni 35 proc. 4) dla lonowych w szwalni 30 proc. 5) „werkorzy” — 12,5 proc.. Od 1-go listopada obowiązywać będzie wskaźnik droż. G. U. S.

Strajk budowlany trwa dotąd przemysłowcy nie chcą się zgodzić na żądania robotników.

Tow. A. J. Kwietniowski, redaktor „Robotnika Śląskiego”, wygłosił b. ciekawy odczyt p. t. „Polacy w Czechosłowacji”.
H. L. Ostrowski.

Wydalenie komunistów z angielskiej Partji Pracy.

Na kongresie angielskiej Partji Pracy, o którym pisaliśmy już, odbyła się bardzo ciekawa dyskusja o stosunku do komunizmu i komunistów, zakończona zupełną klęską tych ostatnich.

Wiadomo, że Partja Pracy nie jest stronnictwem jednolitem, lecz związkiem kilku grup politycznych, oraz związków zawodowych, — Wielokrotne próby komunistów, by dostać się do Partji Pracy, jako partja polityczna, nie udały się, ale jako członkowie związków zawodowych tkwili w niej, odgrywając rolę jacejek. Otóż na ostatni kongres wpłynął wniosek z Setton, by z Partji Pracy wydalić wszystkich komunistów, których cprawda jest wszystkiego 3 do 5 tysięcy w całej Anglii.

Referent wniosku z ramienia Kom. Wykonawczego Frank Hodges, lord cywilny admiralicji w gabinecie MacDonalda, w sposób najbardziej stanowczy przeciwstawił się komunizmowi, oświadczając, że Partja Pracy nie ma nic wspólnego z poglądami i taktyką komunizmu i zapytując komunistów, dlaczego nie występują samodzielnie w obronie swych haseł, dlaczego rwą się do Partji Pracy, którą uważają za swego wroga i zwalczają wśród mas robotniczych?

Poseł Jones wypomniał komunistom, jak sowieży prześladowają socjalistów rosyjskich, z których wielu znośiło prześladowanie caratu, a na uwagę jednego z komunistów, że tak samo postępuje Anglia w Indjach, odrzekł: „Zgoda, jestem zwolennikiem wolności Indji, ale nie mogę pojąć, dlaczego prześladowania w Indjach mają służyć jako usprawiedliwienie dla

gwałtów sowieckich w Rosji”. Dalej mówił Jones: „Komuniści głoszą, że wierzą w siłę. Ale w takim razie, jakież mają prawo żądać pokoju? Nie znam wypadku, aby jakakolwiek dyktatura została usprawiedliwiona w oczach historii. Trocki jest takżm tyranem, jak car Aleksander”.

Równie ostro i bezwzględnie wystąpili przeciwko komunistom pos. Morison, zarzucając im militarizm, oraz przedstawiciel górników Spencer, który również stanął w obronie wniosku z Setton, oświadczając: „Górnicy są za tem wnioskiem, gdyż rozumieją, że polityka komunistyczna oznaczałaby śmierć dla partji robotniczej i utracenie wszelkiego zaufania ze strony wyborców angielskich”. Ta odprawa ze strony górników była dla komunistów szczególnie bolesna, ponieważ komuniści liczyli na poparcie górników, których potężna organizacja zawodowa stanęła w opozycji do projektu Davesa, a w związku z tem do uchwał konferencji londyńskiej.

Występy komunistów, którzy bronili „jednolitego frontu”, godzili się na parlamentarizm i demokrację, a na zarzuty przeciwko Rosji sowieckiej wskazywali w kółko na przykład Indji, Egiptu, Sudanu i t. d., wywarły wrażenie wręcz humorystyczne i wywoływały przyjmowane były głośnym śmiechem zebranych.

W wyniku głosowania: 1) odrzucono wniosek o przyjęciu komunistycznej partji do Partji Pracy (3,185.000 głosami przeciw 193.000), 2) przyjęto wniosek, że żaden komunista nie może być wystawiony jako kandydat Partji Pracy, przy jakichkolwiek wyborach (2.456.000 głosami przeciw 654.000), (3) przyjęto wniosek z Setton o całkowitem wydaleniu komunistów z Partji Pracy (1.804.000 głosami — przeciw 1,540.000).

Po ogłoszeniu wyniku głosowania komuniści usiłowali jeszcze ratować sytuację, podnosząc kwestje, co będzie z tymi komunistami, którzy opłacają w związkach zawodowych specjalny podatek na rzecz Partji Pracy, t. zw. podatek polityczny. Mac-Donald natychmiast uchylił tę kwestję, stwierdzając, że kongres powziął uchwałę, a rzeczą Kom. Wykonawczego jest ją wykonać.

Klęska komunistów była zupełna.

Z życia Partji.

Uroczystość pięciolecia dzielnicy.

W niedzielę, 19 października 1924 r. w lokalu dzielnicy Zielonej odbyła się piękna uroczystość obchodu pięcioletniej rocznicy otwarcia lokalu dzielnicy.

Wśród poważnego nastroju przy wypełnionej po brzegi sali, zagał zebranie tow. Górecki, zapraszając do prezydium tow. tow. Onufszaka, Rosiaka, Cieślaka, Toręca i Mirowską.

Orkiestra tramwajarzy odegrała podbudkę.

W swym przepięknym przemówieniu tow. Wajssberg nwyuklił rozwój partji i pełną chwałę walkę o wyzwolenie proletariatu. Następnie scharakteryzował warunki polityczne, w jakich się obecnie partja rozwija i jakie przed nią piętrzą się przeszkody, do których klasa robotnicza

musi wydobyć cały swój wysiłek, by je usunąć. Bronią, którą walczy zwycięsko proletarijat, jest jego solidarność i rewolucyjność. Rewolucyjną partją, walczącą nieugięcie dla dobra proletariatu jest P. P. S., za jej hasła ginęli na szubienicach i szli w tajgi Sybiru towarzysze i oto dziś obchodzimy uroczystość obchodu pięciolecia istnienia lokalu dzielnicowego, w którym kuje się przyszłość nasza i kuja ją właśnie tylko robotnicy.

W końcu tow. Wajssberg złożył życzenia w imieniu OKR-u.

Na zakończenie orkiestra odegrała cały szereg pieśni robotniczych.

Uroczystość wywarła głębokie i niezatarte wrażenie na obecnych.

PODZIĘKOWANIE.

Komitet dzielnicy Zielonej składa ni-niejszem podziękowanie orkiestrze Tramwajarzy za bezinteresowny udział w uroczystości dzielnicy.

Bacność Ks. Młyn.

W niedzielę, dnia 26.X.24 r. o g. 10 rano w lokalu dzielnicowym przy ul. Fabrycznej № 2 odbędzie się ogólne zebranie członków partji.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Komitet.

Bacność Prawa!

W piątek, dnia 31.X.24 r. o godz. 7-jej wiecz. w lokalu dzielnicowym przy ul. Kopernika 45 (Milsza) odbędzie się zebranie członków i sympatyków P. P. S. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Komitet.

Bacność Widzew!

Komitet dzielnicy wzywa wszystkich członków, zalegających w opłatach członkowskich do uiszczenia takowych, jak również wzywa wszystkich członków bezrobotnych do zarejestrowania się. Skarbnik dzielnicy urzęduje w czwartki od godz. 7 do 9 wiecz.

Komitet.

Bacność Lewa!

W sobotę, dnia 25.X.24 r. o godz. 7 punktualnie odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków dz. Lewej. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i referat polityczny.

Bacność Czerwona!

W sobotę, dnia 25.X.24 r. o godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicowym odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków P. P. S.

Wzywa się wszystkich członków do punktualnego przybycia.

Komitet.

Bacność Zielona!

Komitet dzielnicy „Zielonej” wzywa wszystkich członków zalegających w składkach partyjnych do uiszczenia takowych, w terminie do dn. 30.X rb.

Skarbnik dzielnicowy urzęduje wtorki, soboty i niedziele od godz. 7—9 w.

Komitet.

OFIARY.

Na bezrobotnych złotych 5.55 składa ob. Stankiewicz z Elektrowni.

Baczność Bałuty!

Komitet dziel. Bałuty zawiadamia członków dzielnicy, iż od piątku, dnia 24 października r. b. co tydzień w każdy piątek odbywać się będą wieczory dyskusyjne, na które prosi o liczne przybycie
Komitet.

Baczność Bałuty!

Komitet dziel. Bałuty wzywa wszystkich członków, zalegających w składkach partyjnych, do uiszczania takowych. Skarbnik dzielnicowy urzęduje we czwartki i soboty od godz. 7 do 9 wiecz., w niedzielę zaś od godz. 10 rano do 12 w południe.

Baczność członkowie Sekcji Muzycznej dziel. Bałuty!

Zarząd wzywa wszystkich członków, zalegających w opłatach członkowskich do uiszczania takowych. Skarbnik Sekcji Muzycznej urzęduje: wtorki, czwartki i soboty od godz. 7-ej do 10-ej wiecz.

Zarząd.

Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka.

W niedzielę, dnia 26 października r. b. o godz. 3-ej po poł. w sali Widzewskiej Manufaktury odbędzie się otwarcie „Ogniska” dzielnicy „Widzew”, połączone z popisem dzieci istniejących „Ognisk”.

Przemawiać będą: tow. tow. Danielewicz, Łęcki, Szendlerowa i D. Kłuszyńska.

W środę, dnia 29-go b. m. odbędzie się posiedzenie Rob. Wydz. Wych. Dziecka o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 83. Prosi się wszystkie towarzystwa z Wydziału Kobiecego o przybycie na to posiedzenie.

Teatr dla członków i sympatyków T.U.R.

W poniedziałek, dnia 27 b. m. o godz. 8.45 wiecz. w Teatrze Miejskim daną będzie dla członków i sympatyków T.U.R. po cenach najniższych sztuka w 3-ach aktach H. Kistemackersa

„INSTYNKT”.

Bilety do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. (Piotrkowska 83) codziennie od godz. 5—8 wiecz.

Kronika T. U. R.**Uwaga członkowie T. U. R.**

Zarząd T. U. R. wzywa wszystkich członków, zalegających w składkach członkowskich do uregulowania takowych w jak najkrótszym czasie.

Skarbnik J. U. R. urzęduje w poniedziałki i wtorki od godz. 6—7.30 wiecz.

Koło Literacko-Dramatyczne.

W niedzielę dn. 26-go próba generalna sędziów z Wyspiańskiego.

Zapisy do koła trwają do dn. I.XI.b.m.

KOŁO SAMOKSZTAŁCENIA

przy Wydz. Młodz. T. U. R. dzielnica „Widzew”.

W dniu 11 b. m. przy Wydz. Młodz. T. U. R. dzieln. „Widzew” zostało otwarte „Kolo Samokształcenia”.

Zebrań odbywają się w każdą niedzielę o godz. 3-ej popoł. zapisy przyjmują się tamże prze rozpoczęciem wykładu.

Różne wiadomości.**Parlament niemiecki rozwiązany.**

W maju rb. zostały dokonane wybory do parlamentu niemieckiego, które dały nieznacznie większość centrowo-prawicową. Było widocznem, że nietylko że większość taka nie będzie zdolna do wytrwałej pracy, ale i samo utrzymanie się w Niemczech większości reakcyjnej było nieprawdopodobne chociażby z tego względu, że w Anglii i Francji była i jest góra demokracja. A gdy rząd nie miał stałej większości prezydent Rzeszy rozwiązał parlament, wyznaczając nowe wybory na 7 grudnia rb. W wyborach tych demokracja niemiecka powinna dowieść, że w Niemczech duch reakcji, duch junkierstwa, duch odwetu, nie ma głosu i że do utrwalenia pokoju może się tylko przyczynić zwycięstwo demokracji.

Zwycięstwo wyborcze w Drohobyczu.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych w Drohobyczu. I tutaj socjaliści odnieśli zwycięstwo, gdyż na listę PPS. padło 3,748 głosów—38 mandatów, na listę endecką padło 1,136 głosów—12 mandatów. Lista ukraińskich konsumentów, na którą padło 1492 głosy, została unieważniona z tego tylko powodu, że nazwisko czołowego kandydata Strońskiego było wypisane „Strońskij” bo tak się wymawia po ukraińsku.

Kronika.**Towarzysz Limanowski honorowym obywatelem Warszawy.**

Fracja Radnych P. P. S. w Warszawskiej Radzie Miejskiej uchwaliła wystąpić z wnioskiem do Rady Miejskiej o nadanie honorowego obywatelstwa miasta stołecznego Warszawy weteranowi walk o Niepodległość i Socjalizm towarzyszywi senatorowi Bolesławowi Limanowskiemu.

Sprawa prasowa „Łodzianina”.

W poniedziałek, 27 październik r. b. w Sądzie Okręgowym odkładzie się sprawa przeciwko b. redaktorowi odpowiedzialnemu naszego pisma tow. W. Doleckiemu, wytoczona przez znanego na bruku łódzkim rzekomego „lekarza medycyny” Alfreda Wezcerę (ukaranego niedawno przez sąd na kilka miesięcy więzienia za różne nadużycia) o obrazę w druku.

Na sprawę zezwano 9 świadków, sprawa wzbudziła znaczne zainteresowanie.

Nowe czasy — stary system.

W ubiegłą środę, kierownik kursów dokształcających w miejskiej szkole powszechnej przy ulicy Złotej 18 pobił uczennicę Krysiakównę tylko za to, że wobec niewystarczającego oświetlenia klasy, chciała zapalić jeszcze drugą lampę gazową.

Doprawdy czy niema innego systemu nauczania jak tylko bicie. A przeciw ten środek pedagogiczny został surowo wzbroniony.

O lepszą opiekę w klinice położniczej.

Jedna z czytelniczek naszych nadesłała nam list, skarżąc się na złą opiekę w klinice położniczej przy ulicy Narutowicza 60.

Starsza akuszerka mało interesuje się położnicami, będąc zajęta własną pracą szydełkową, a praktykantki niejednokrotnie niedbale załatwiają swoje obowiązki, szczególnie odnośnie do chorych na rachunek Kasy Chorych.

Nocą dzwonki nie funkcjonują by było spokojnie.

Jęcząca z silnego bólu położnica była wyśmiewana zamiast jej okazać pomoc.

Był nawet wypadek, że położnicom zamieniono dzieci.

Skargę tę przekazaliśmy zarządowi Kasy Chorych.

Wolna trybuna.**Piętno Kaina.**

Takie społeczeństwo ma silne i zdrowe podstawy życia, którego obywatele nie noszą na sobie piętna strasznego, piętna wychowania policyjnego i prowokatorskiego.

Wytwarzanie społecznej zgnilizny, przez wychowanie sobie szpicli i prowokatorów, jest piętnem Kaina, które prędzej czy później zostaje uwidocznione na czole wychowawcy.

Jak nas uczy historia, państwa, które opierały swe istnienie na policyjnym systemie rządzenia, zawsze ponosiły krwawe i dotkliwe cięgi, li tylko dlatego, że wychowywały sobie męty społeczne, do których bezsprzecznie zaliczyć musimy prowokatorów. I stwierdzić trzeba, że wszelkie afery szpiegowskie swój początek biorą właśnie z pośród jednostek, służących danemu państwu jako środek walki przeciw robocie antypaństwowej.

Nieustanna walka grup społecznych, przez całe wieki odmieniająca tylko swe miano stosownie do rozrostu życia społecznego, nosi zawsze jedno i to samo znamię walki dwu klas: wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy.

Cała ludzkość walcząca o dobro nosi na swym sztandarze hasło walki: o Wolność, Równość i Braterstwo! Lecz marzenia ideowców rozbiły się w puch o kamienne dusze i serca, bezwzględnych dóbr doczesnych. I w chwili dojścia do świadomości, iż z wilka nie uczyni się przyjaciela, wykwitła wielka idea walki, której jak pochodnia, przyświeca hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”.

Do walki o zrealizowanie najcudniejszego hasła jakie kiedykolwiek ludzkość wydała, stanęły wszystkie najlepsze duchy i umysły. W przekonaniu, że walka ta nie jest źródłem zaszczyców, dobrobytu, a tylko dla bojowników niesie w zanadrzu mękę, cierpienia i śmierć, poszli oni w bój w nadziei, iż po trupach ich pójdzie ludzkość do wyzwolenia. Idea ta skuwała ludzi nierozważnie, stwarzała moc, przed którą bładły oblicza wyzyskiwaczy.

Do obrony swych włości i dobrobytu kapitał międzynarodowy użył do swej dja-

belskiej walki wszystko zło, jakie w ludzkości istnieje.

Do walki z uświadomionym proletariatem połączyły się zgodnie, rząd z wojskiem i policją, kapitaliści wszystkich narodowości i kler wszystkich wyznań.

Do walki tej użyto najniższy instynkt ludzki, Ten druzgotany z ambon i ze szpałt prasy „handel żywym towarem”. Boć handlem jest sprzedaż życia ludzkiego na mękę, więzienie i śmierć.

Czem jest prowokator? narzędziem w ręku tych, którzy mówią ciągle o wychowaniu bohaterskiem społeczeństwa, o wziostych uczuciach, które w nim winny gorzeć.

Czem jest prowokator w społeczeństwie? — Cuchnącą zgnilizną, zarażającą swym oddechem otaczających.

Jadem toczy się dusza słabych ludzi. W więzieniach wobec nędznej nadziei lepszego życia za judaszowe srebrniki, za pozbycie się mary więziennej, odsprzedaje swą duszę i cześć człowieczą, nieszczęśliki!

Wyobrazić sobie trudno, jaką ohydę, jaki brud stwarza ten nauczyciel prowokatorów.

Znękami cierpieniami, ciemnicą, ustawicznymi badaniami, przy systemie wydobywania zeznań za pomocą bicia, upada na duchu więzień. Wizja długoletniego więzienia, szubienicy nieustannie stoi przed jego oczyma!

I wówczas przed tym znękanym staje przedstawiciel władzy i kusi: „Sprzedaj tajemnice które posiadasz, mów prawdę, wydaj przywódców, a będzie ci darowane twoje przestępstwo, unikniesz kary, damy ci będzie byt spokojny — pewny! tylko mów... mów...”

Gdy nie będziesz mówić, to sieć cię będziemy do utraty przytomności, zadamy ci katusze, o których djabłu się nie śniło... mów!”

I mówi! wszystko to, co było świętością, o której marzył... mówi!.. bezcześci, plugawi swą przeszłość. Wydaje na mękę i więzienia setki ludzi. Zamiera w nim wszelakie uczucie. A potem! Wszystko jedno, czy to wskaże na winnego, czy na niewinnego, byleby zań tylko pieniądze brał.

Dusza jego zbrukana, stała się błotem, przed którym, by się nie splamić, usuwa się każdy.

Jeśli wychodzi on z ośrodka robotniczego, to jest „lumpenproletariuszem”, zakałą!

Ale on nie ponosi ostatecznej i bezwzględnej winy. On jest wytworem policyjnego ustroju, który bezkarnie panoszy się na karkach cichych i pokornych ludzi. To straszne piętno widzimy i na życiu polskiego społeczeństwa.

Prowokatorzy, bezcelowe aresztowania, omijanie konstytucji i nie uznawanie jej wskazań, oto kwiatki, które dzień w dzień zaobserwować można, przeglądając gazety.

A potem ci bohaterowie policyjni, w koszuli drżą przed ladajakim bandytą. Pozwalają się rozbierać do ostatniej garderoby, wystawiani na pośmiewisko całej Europy.

Oto ich plon, który sami zasiali, zbierają, przynosząc uszczerbek honorowi państwa.

Straszne piętno mają na czole.

Lemiesz.

Czy chcecie gruntownie pozbyć się REUMATYZMU i PODAGRY?

Reumatyzm jest straszną, obszernie rozwiniętą chorobą, nie szczędzi ni bogacza, ni biedaka, szuka swojej ofiary zarówno w pałacu, jak i w chacie. Mnóstwo jest dolegliwości, pod postacią których objawia się ta choroba. Wiele cierpień mianują nazwami chorób przeróżnych — wszystko to jest nie innego, jak rozległa choroba — reumatyzm. Czy to występują bóle w członkach, stawach, opuchnięcia ich, wykrzywienia dłoni i stóp, drgania, kłócia, darcia i łamania w różnych częściach ciała, czy zaś osłabienia oczu — wszystkie te objawy są skutkiem reumatyzmu i podagrycznego cierpienia.

Różnokształtny jest obraz tej choroby i dlatego też istnieje mnóstwo różnorodnych środków leczniczych: medykamentów, mikserek, maści i t. p., które zalecają cierpiącej ludzkości. Większość tych środków nie jest w stanie uleczyć, najwyżej przynoszą one ulgę czasową.

My zaś zalecamy coś prawdziwie skutecznego.
PRZYносIMY PEWNĄ POMOC.

Nasza Kuracja jest skuteczną, działa szybko. By więcej zwolenników zdobyć, postanowiliśmy każdemu, kto do nas napisze, wysłać próbę i nadzwyczaj ciekawą pouczającą broszurę o stosowaniu tych środków **ZUPEŁNIE DARMO.**

Kogo więc dręczy ból, kto chce bezpiecznie, gruntownie i szybko się wyleczyć niech napisze dziś **AUGUST MARZKE — WILMERSDORF BRUCHSALERSTRASSE 5. A.B.T. 385.**

Noscie



obcasy i
podeszwy
kauczukowe

PALMA gdyż są
tańsze i trwałe od skóry

MIĘJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY

Wodny Rynek 44.

Od poniedziałku dnia 20-go października r. b.

Trzej Muszkieterowie

Według słynnej powieści Aleksandra Dumasa serja V (6 aktów)

Początek seansów. dla młodzieży o godz. 3-ej po poł. dla dorosłych o godz. 6-ej i 8.45 w. W sali „Domu Ludowego” będzie wyświetl. III i IV serja obrazu „TRZEJ MUSZKIETEROWIE” od 20-go do 25-go b. m. codziennie 1 seans. Początek o g. 3-ej po południu.

NADZWYCZAJNA OKAZIA!

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce. Największy wybór, najtańsze ceny za gotówkę i na raty poleca

Magazyn Obuwia

Rudolf Stocklos

Łódź, Wólczańska 161.

Damskie obuwie starszych fasonów (długie cholewki) od 16 złotych.

Dr. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe (niemoc płciowa). Leczenie światłem (lampa Kwarцова), promieniami Roentgena.

od 9 — 1 i od 4 — do 8.

Dla pań od 4 — 5.

Zawadzka 1.

tel. 25-38.

Ceny ogłoszeń:

Miejscowe:

Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 gr.). Dla poszukuj. pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 1 grosz. **Zwyczajne:** Za 1 milim. jednołamowy 10 gr. (str. 5 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 20 gr. (strona 3 łamowa) Zamiejscowe o 50 proc. i zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości milimetra

Redaktor odpow. Al. Nowakowski.

Druk Jana Baranowskiego, Łódź Piotrkowska 109

Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.